Nr. 36. Dnia 5 lutego. Czwartek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1891 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia „w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Agaty Panny M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 14 r.	Poniedziałek:	Apolonji P. M.
Piątek: Doroty Panny M.	Zachód „ „ 4-ej „ 52.	Zachód „ 12 minut 21 r.	Wtorek:	Scholastyki P. M.
Sobota: Romualda Opata.	Długość dnia godzin 9 „ 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.	Środa:	*Popielec.* Lucjusza
Niedziela: Jana z Matty W.	Przybyło „ „ 1 „ 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Czwartek:	Eulalji i Gaudent.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrochny, jutro Bohdany.

Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia blacharzy warszawskich. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyzka 6—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia kucharzy. (Kancelarja urzędu—6 po południu.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemiosł i drobnego przemysłu Towarzystwa rolniczego i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i ręcznego elniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Jankowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego z dziedziny owocarstwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Romeo i Julja" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Aristodemo Sillicha; jutro „Żywy posąg"; —Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Paryżanin", oraz „Ciężka próba"; — Mały: dziś „Szalony pomysł"; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 815 kop 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na pensje duchowieństwa katolickiego w kraju północno-zachodnim w r. b. wyznaczono ogółem 149,157 rs. 60 kop. Z ogólnej tej sumy wypada: na gub. kowieńską 49,258 rs., wileńską 40,744 rs., grodzieńską 23,379 rs., witebs. 19,795 rs., mińską 9,744 rs. i mohyl. 6,103.

= Dowiadujemy się, iż w kwietniu r. b. rozpoczęte zostaną prace przedwstępne, mające na celu połączenie kanałem Dniepru z Dźwiną zachodnią. Studja zostały już ukończone. Jednocześnie z budową kanału, łączącego obie te rzeki, mają one uledz usplawnieniu. Projektowany kanał pójdzie od Witebska w kierunku Orszy, a koszta tej roboty obliczono na 10 mil. rs., z czego 8 miljonów przypadnie na samą budowę kanału, zaś 2 milj. na regulację koryta Dźwiny i Dniepru do Kremieńczuka. Prace te zostaną ukończone ostatecznie dopiero w r. 1894. Po uskutecznieniu tego planu, możliwą się stanie komunikacja towarowa i osobowa bezpośrednio pomiędzy morzami: Bałtyckiem i Czarnem, gdyż przez kanał Berezyński można było jedynie spławiać drzewo.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż podczas ogólnej rewizji taryf kolejowych mają być znacznie podwyższone opłaty od przedmiotów zbytku, a obniżone od przedmiotów pierwszej potrzeby. Wszystkie towary kolonjalne, produkty gastronomji, owoce zagraniczne i wina będą przewożone według najwyższych taryf; produkty chemiczne, potrzebne do produkcji technicznej, przewożone będą według taryf zniżonych na niektórych linjach, a podwyższonych na innych. Wyroby żelazne i stalowe korzystać będą z taryf niższych, oprócz sprężyn, szaf ogniotrwałych itd. Dla węgla kamiennego ustanowiona ma być taryfa jednostajna w stosunku $^1/_{65}$ kop. od puda i wiorsty. Co się tyczy rozmaitego rodzaju narzędzi i maszyn, taryfy od nich mają być podwyższone, z wyjątkiem maszyn i narzędzi rolniczych, od których opłata przewozowa zniżona zostanie o 25%. Podwyższone również będą opłaty przewozowe od margaryny i cerezyny oraz wszelkich produktów i surogatów, konkurujących z naturalnemi produktami. Natomiast znacznie obniżone będą opłaty przewozowe od przedmiotów, potrzebnych w ogrodnictwie i warzywnictwie, i od produktów, wymagających szybkiego transportu. Taryfy od lnu, konopi i innych produktów wewnętrznych będą obniżone.

= Opłata za ostrzeżenia, czynione w wydziałach hypotecznych o dobrach, które wystawione są na sprzedaż, zmniejszoną została z rs. 4 na rs. 2.

= P. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gaz. polic.*, co następuje: „Dowiedziałem się, iż stróże nocni, wynajmowani z kantoru posłańców, schodzą z posterunków około godziny 6-ej rano i podczas obecnej zimy przed świtem. Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne i ochronę własności miasta, tudzież dobytku mieszkańców, polecam komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego zobowiązać właściciela kantoru, aby stróże nocni ściśle wykonywali instrukcję z r. 1889-go. Komisarze cyrkułowi, oraz ich pomocnicy osobiście, jak i przez niższe organa winni mi o wszystkich wykroczeniach przeciw instrukcji donosić. Nadto celem sprawdzenia legitymacji stróżów i stopnia ich obznajmienia się z obowiązkiem polecam memu pomocnikowi pułkownikowi Andzaurowowi w d. 6-ym b. m. dokonać w podwórzu gmachu ratusza przeglądu stróżów i donieść mi o rezultacie".

= Ponowione zostały przepisy, obostrzające działalność kantorów stręczeń służących, oraz wydane zostało rozporządzenie, aby faktorzy pod żadnym pozorem nie zajmowali się rekomendacją sług.

= Lombardy tutejsze, prosperujące do niedawna i pobierające po 7—8% miesięcznie od wydanych pożyczek na zastaw ubrania, pościeli itp., zaczynają się uskarżać na „ciężkie czasy". Dzięki interwencji p. o. oberpolicmajstra, wszyscy właściciele lombardów zobowiązali się do obniżenia procentu do 5% miesięcznie. O wiele dotkliwszy cios zada lombardom projektowana reforma zasadnicza ustawy normalnej „kas zaliczkowych". Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, w ministerjum spraw wewnętrznych sprawa lombardów prywatnych zostanie wkrótce uporządkowaną. Według zredagowanego już projektu ustawy, lombardy bezwarunkowo nie będą mogły być zakładane w pobliżu fabryk i zakładów przemysłowych. Utrzymujący potajemnie lombardy będą skazywani na bardzo wysokie kary, a zastawione rzeczy zwracane ich właścicielom. Projekt ustawy przewiduje również *maximum* procentu, oraz zastrzega, iż prawo otwierania lombardów będzie przysługiwać li tylko chrześcjanom.

= Wywózka śniegu z ulic dodatkowo najmowanemi przez magistrat furami chwilowo wstrzymana, od kilku dni znów rozpoczęta została. Z powodu niezezwolenia zarządu komunikacji na wywożenie śniegów do Wisły, co podług orzeczenia tegoż zarządu ma wpływać na zanieczyszczenie koryta rzeki, magistrat zmuszony został do obmyślenia innego miejsca na zwalanie śniegu. Możebnem na cel po-

---

36)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

V.

Sprawiedliwość

No i nie pojechał.

Został dla niej, aby ją mógł widywać, rozmawiać z nią; towarzyszył jej matce do teatru, chodził z niemi na spacery za miasto, przesiadywał u nich po całych dniach, usuwając się wtedy tylko, gdy ów bogaty wuj miał przyjść. Marysia zawsze mówiła mu, kiedy można, a kiedy niemożna.

— On będzie u nas o tej a o tej godzinie—mówiła mu nieraz—ale jak sobie pójdzie ten nieznośny nudziarz, to przyjdziesz, dobrze? Ja tak lubię, gdy ty przychodzisz! tak mi wesoło z tobą.

I nieraz, gdy wchodził, rzucała mu się, jak kotka, na piersi, w przystępie szalonej wesołości i uwiesiwszy się u jego szyi, jak dziecko, kazała mu się nosić po pokoju, śmiejąc się głośno z uciechy. Robiła to nawet w obecności matki, która, niezadowolona z tej zbytniej poufałości córki z młodym malarzem, strofowała ją za to, mówiąc:

— Daj pokój, Maryś! nie rób głupstwa; do czego to podobne; miejże rozum...

Najczęściej jednak nie było matki, bo albo wychodziła do miasta za sprawunkami, albo przesiadywała w kuchni lub kładła w swoim pokoiku kabałę i pasjansy, a młodzi zostawali we dwoje... Wtedy Marysia dokazywała, jak dziecko, siadała np. na jego kolanach i bawiła się nim, plotąc warkoczyki z jego gęstej czupryny i wykręcając mu do góry małe wąsiki; albo też brała czepek matki, wkładała mu na głowę i zachwycała się, jak mu w tem ładnie, i ucieszona, całowała go po oczach, włosach, w usta, w czoło, w szyję. Gdy wśród tego przyszła mu chęć objąć ją w pół i ucałować, wysuwała mu się zręcznie z jego ramion i, stawając za stołem w pozycji obronnej, gotowa do ucieczki, groziła paluszkiem, żeby był grzecznym, bo, „jak mamę kocha", pogniewa się na niego i więcej go na oczy widzieć nie będzie chciała.

Był to rodzaj dziecinnej zabawki w chowanego; wabiła go, a potem uciekała, drażniąc w ten sposób jego nerwy i burząc krew młodzieńczą.

Gdy widziała go takim wzruszonym, z oczami błyszczącemi i rozpalonemi rękami, udawała przestraszoną, mówiła, że się go boi i przyzywała pod jakimkolwiek pozorem matkę z drugiego pokoju; a gdy ta przyszła i rozsiadała się przy stoliku z robotą w ręku, Marysia poza nią, za wałem ochronnym, patrzała filuternie na niego, śmiejąc się żartobliwie z jego zawiedzionych nadziei. Widząc jednak marsa na jego czole i twarz nachmurzoną, przysiadała się bliżej pod stołem, w sekrecie przed matką, ściskała jego rękę i gładziła go po kolanach na przeproszenie.

Nieraz, rozdrażniony takiem postępowaniem, opuszczał jej mieszkanie z mocnem postanowieniem, że nie wróci więcej do tej kokietki; ale następnego dnia, rychło się obudził, o niczem innem nie myślał, tylko żeby tam mógł pójść jaknajprędzej, i liczył niecierpliwie godziny, które go oddzielały od naznaczonego przez nią terminu, w którym mu wolno było przychodzić.

Ona wtedy była zwykle taka dobra, potulna, słodka; przepraszała go za dzień wczorajszy, nazywała go pieszczotliwie: moje śliczności, moje tysiące, moje łobuzisko najsłodsze, najmilejsze, i mówiła dziecięcą gwarą, łasząc się do niego, „że Mania będzie grzeczna telaz, że się poplawi." W ten sposób rozbrajała gniew jego czułością i pieszczotami, które łamały w nim wszelkie energiczniejsze postanowienia i robiła go znowu uległym niewolnikiem jej kaprysów. A tak się wnęcił do jej domu i przyzwyczaił, że wszędzie gdzieindziej było mu nudno, i dopiero wtedy czuł się szczęśliwym, zadowolonym, gdy był tam i mógł rozmawiać, bawić się w towarzystwie tych dwóch kobiet. Bo nawet i do matki przylgnął przez miłość dla córki, i jakkolwiek raziło go w niej to i owo, jednak patrzał na nią pobłażliwem okiem i nieraz, gdy Marysia znużona kładła się spać, albo wyszła gdzie za interesem, zostawał z matką, grywał z nią w karty, bawił ją, jak mógł, aby tylko nie wychodzić z domu, gdzie mu było tak dobrze, jak nigdy, jak nigdzie—towarzystwo tych kobiet stało się jego potrzebą, dawało mu niejako przedsmak rodzinnego życia, którego nie zaznał nigdy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wyższy miejscem uznano jedynie plac po za rogatką mokotowską i tam też od wczoraj skierowano już wozy ze śniegiem. Furmanki miejskie, zaopatrzone są w bilety uwalniające od opłaty rogatkowej, lecz przy pierwszym wjeździe do Warszawy opłatę ponosić muszą.

= Wniosek komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi w przedmiocie oddania pagórka, na którym stoi zbiornik w ogrodzie Saskim, został przez magistrat przyjęty i zatwierdzony. Z wiosną więc, jak tylko będą mogły się rozpocząć roboty ziemne, urządzone zostaną na pagórku odpowiednie ścieżki obarjerowane, a przy samym budynku zbiornika stanie kilka ławek dla odpoczynku spacerujących.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności udzielono na r. b. dwa zasiłki z zapisu Chodorowskiego w ilości rs. 75 i 200, a to zgodnie z wolą zapisodawcy; z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej jedno wsparcie rs. 60; z zapisu Skoryny jedno rs. 50; udzielono wsparcie z zapisu ś. p. Rapackiej trzem biednym nauczycielom rs. 10 i z pomienionego także zapisu czterem szwaczkom podupadłym rs. 12; zakwalifikowano do zakładu starców i kalek 8 mężczyzn i 4 kobiety; do zakładu sierot chłopców 3 sieroty.

= Bawiący w naszem mieście belgijski inżenier, p. Clotin, o którego projekcie urządzenia prywatnej stacji elektrycznej donosiliśmy przed kilku dniami, wyjechał wczoraj za granicę z obszernie opracowanym memorjałem. Zdaniem p. C., stacja elektryczna obejmie ulice: plac Teatralny, Senatorską, Bielańską, Nowo-Senatorską, Wierzbową, Miodową, Długą, plac Krasińskich, część Nalewek, Żabią, Graniczną, Królewską, część Marszałkowskiej, Krakowskie-Przedmieście, Trębacką, Czystą, Mazowiecką, Nowy-Świat do alei Jerozolimskich i kilka bocznych ulic od Nowego Światu (głównie Świętokrzyzką i Chmielną). Według kosztorysu inżeniera, potrzeba na ten cel około 2-ch miljonów franków. Odpowiednie starania, dotyczące koncesji ministerjalnej na urządzenie stacji elektrycznej w Warszawie, zostały już poczynione.

= Ogólny nadzór nad targiem końskim powierzony został weterynarzowi miejskiemu, p. Tomaszewskiemu.

= W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę artystyczną panie: Dorota Rondowa, Zofja Temirazjewówna, Ludwika Münchejmerowa, Aleksandra Rakiewiczowa, Karolowa Bevensówna, Wanda Bogaszówna, pp. Simon i Stecki, K. Koperski, F. Popławski, Józef Banasikowski, Antoni Kamiński, Kazimierz Wysocki, Jan Drews, A. Czepiński (firma P. Sobolewski), G. Centnerszwer, Juljan Wieniawski, F. Swoboda, (firma St. Winiarskiego), Stanisław Modzewski, F. Kaczorowski, Józef Purwin, Jan Stankiewicz, Karol Dmowski, Albert Gleser, Rudolf Ewest, A. Wiśniakowski, Zygmunt hr. Rzyszczewski, Mieczkowski, Korwin Piotrowski, Józef Wolff, Ludwik Wiesiołowski, Ludwik Temler, bracia Kempnerowie, Wilhelm Vorbrodt, Edmund Makowski, i A. Golański, oraz fabryka karmelków „Leliwa”, magazyn mód „Constam” i zakład fotograficzny „Rembrandt”.

= Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu I-go zaproszony został p. Jan Łuniewski.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na liście gospodyń i gospodarzy „Wieczoru wśród kwiatów” niewłaściwie umieszczone zostały nazwiska: pani Józefowej Potockiej i p. Edwarda Paszkowskiego.

= Malarz batalista, Jan Rosen, przyjechał z Monachjum.

= Radcą nadkadencyjnym dyrekcji Tow. kred. ziem. został od d. 1-go lutego do d. 31-go lipca r. b. ks. Mieczysław Woroniecki.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Tercet Mozarta na fortepjan, skrzypce i altówkę, wykonany przez pp. Hertza, Jakowskiego i Noskowskiego, ballada „Czaty” Moniuszki i kilka pieśni, odśpiewanych przez p. Żegarkowskiego, dwa epizody chórowe (chór wieśniaków z op. „Cavaleria rusticana” i ładnie opracowany „Hymn wiosenny” Niewiadomskiego), oraz monolog, wypowiedziany przez pannę Stanisławę Dzirytównę—oto wiązanka, którą Towarzystwo muzyczne uraczyło słuchaczów na wczorajszym wieczorze „mniejszym”.

Dla dokładności zaznaczyć wypada, że p. Jakowski, wykonawca partji skrzypcowej w dziele Mozarta, popisał się jako solista odegraniem romansu Svendsena, mazura Wieniawskiego i nadprogramowej cavatiny Raffa.

Z pośród wykonawców wyróżniała się prawdziwym wdziękiem dziewczęcym p. Dzirytówna, która niestety w monologu Gawalewicza „Mój walczyk” zbyt wielostronne wybrała sobie pole do popisu. Obiecująca bowiem deklamatorka nie zadowolniła się jedynie żywem słowem, lecz urozmaiciła swój popis grą fortepianową i odśpiewaniem dwukrotnem walczyka z muzyką Maszyńskiego i Tatarkiewicza.

Z czynników tak różnorodnych niełatwo było skleić całość istotnie harmonijną i artystyczną, jakkolwiek pojedyńcze ustępy nie raziły zbytnią nieudatnością.

Umiejętność właściwego wyboru i w popisach deklamacyjnych przydatną być może niewątpliwie.

= Konkurs bukietowy.

Komisja kwiatowa Towarzystwa ogrodniczego opracowuje warunki zdecydowanego już konkursu bukietowego.

Konkurs ten zostanie rozstrzygnięty na tegomiesięcznem zebraniu w formie powszechnego głosowania wszystkich obecnych członków.

Jako nagrody przeznaczone są medale srebrne, bronzowe i listy pochwalne.

= Wagony sypialne.

Pomimo znacznego postępu w budowie i wewnętrznem urządzeniu wagonów osobowych na niektórych kolejach u nas i za granicą, trzeba przyznać, iż pod względem wygody i komfortu, wagony sypialne, bufetowe, a nawet całe pociągi luksusowe międzynarodowego towarzystwa, jak np. *Orient Express, Sud-Express, Péninsulaire-Express* i inne, bezsprzecznie pierwsze zajmują miejsce.

Dlatego też wspomnione wagony sypialne i pociągi zyskują stopniowo coraz szersze koło zwolenników, a towarzystwo, którego są własnością, w krótkim stosunkowo czasie zawładnęło wszystkiemi prawie magistralnemi kierunkami ruchu europejskiego i w dalszym ciągu, dość już gęstą sieć swoją rozszerza i pomnaża coraz nowemi zdobyczami.

Jak właśnie dowiadujemy się, w obecnym czasie przeszły na rzecz towarzystwa międzynarodowego wszystkie wagony sypialne, kursujące po linji petersburskiej w bezpośredniej komunikacji pasażerskiej pomiędzy Petersburgiem i Berlinem przez Wierzbołów i Eydkuny.

Wskutek tego tabor towarzystwa na świeżo objętych linjach zwiększony zostanie o 8 nowych wagonów sypialnych, które już zostały zamówione w jednej z większych fabryk amerykańskich.

Komunikacja berlińska na Eydkuny, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie niebawem skasowana, gdyż toczące się obecnie pomiędzy towarzystwem wagonów sypialnych i zarządami kolei pertraktacje, w przedmiocie zmiany tego kierunku na Warszawę i Aleksandrów, mają wszelkie widoki powodzenia.

Dla wyrównania straty czasu, ze względu na większą nieco odległość tego ostatniego kierunku, wprowadzone będą pewne zmiany w biegu pociągów osobowych, tak, aby czas jazdy pomiędzy Petersburgiem i Warszawą nie przewyższał 20-tu, a pomiędzy Warszawą i Berlinem 16-tu godzin.

Istnieje również projekt zaprowadzenia wagonów sypialnych pomiędzy Petersburgiem i Odessą.

= Na czasie.

Jeden z naszych prenumeratorów prowincjonalnych zwraca słuszną uwagę na kwestję lawin zlodowaciałych, leżących dotąd na dachach budynków miejskich, dopóki ruszone odwilżą nie zaczną spadać na głowy przechodniów.

Właściciel paru dużych posesyj w Płocku, pan X., nauczony doświadczeniem, w r. z. na dachach swych domów polecił umocować żelazne, lekkie balustrady, które doskonale powstrzymują śnieg, leżący na dachach, chroniąc zarazem stróżów, narażonych na niebezpieczeństwo przy zrzucaniu śniegu od kalectwa lub śmierci.

Że sprawa zabezpieczenia przechodniów od spadku śniegu z dachów była już podnoszoną w naszem piśmie, dowodzi to, iż się nią interesowano, ówczesny jednak głos budowniczego Szpadkowskiego w tej kwestji nie odniósł skutku.

Wobec świeżego wypadku na ul. Świętojańskiej wartoby użyteczny projekt wskrzesić.

= Replantacja.

Głośna i wypróbowana już metoda replantacji zębów będzie u nas na szerszą skalę stosowana.

Asystent kliniki chirurgicznej, dr. Leonard Leszczyński, otworzył gabinet specjalnie dentystyczny, w którym będzie plantował zęby.

Jak wiadomo, operacja ta zasadza się na wprawianiu własnych wyjętych, lecz starannie oczyszczonych zębów, które doskonale wrastają i silniej, aniżeli poprzednio, są osadzone.

= Moda portretowa.

Kapryśna moda paryzka każe obecnie ozdabiać rozmaite przedmioty portretami ulubionych osób.

I tak narzeczeni ozdabiają podobiznami bogdanek... laski, rączki parasoli i... pugilaresy, narzeczone zaś „utrwalają” rysy przyszłych mężów na wachlarzach, karnetach balowych, drobiazgach toaletowych itp.

Osoby, pragnące połączyć taniość z elegancją, ręcznem malowaniem zastępują fotografje.

= Pęknięcie osi.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej wieczorem, pasażerowie jadący „kanarkiem” z placu Krasińskich, doznali niemiłego wrażenia w samym środku mostu.

U omnibusu ukręciła się oś i wszyscy pasażerowie spadli na jedną stronę, wybijając szyby.

Skończyło się na przestrachu i lekkim szwanku kilku pasażerów.

= Podrzucenie.

Jakaś matka podrzuciła wczoraj niemowlę blizko schronienia tych nieszczęśliwych istot, a mianowicie na placu Wareckim.

Podrzutek musiał jednak odbyć wędrówkę do kancelarji cyrkułowej, gdzie został spisany odpowiedni protokół, poczem niemowlę umieszczono u Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Szeroki Dunaj pod nr. 5-ym handlująca Teresa Wójcikowa, nagle zmarła.

W. liczyła 65 lat wieku.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

W dniu wczorajszym, około godz. 3-ej po południu, jakiś mężczyzna w średnim wieku, wszedłszy do bramy domu pod nr. 1-ym przy ul. Miodowej, upadł i stracił przytomność.

Zdawało się, iż to jest silne omdlenie.

Tymczasem wezwany lekarz skonstatował nagłą śmierć.

W denacie poznano p. Mackiewicza, dymisjonowanego kapitana.

Zmarły pełnił przed kilku laty obowiązki komisarza cyrkułu wolskiego, a następnie naczelnika wydziału śledczego.

= Zamach samobójczy.

Onegdajszego wieczoru Anna Siardecka, mieszkanka Okuniewa, będąc u siostry, żony konduktora na Pelcowiznie, wsypała do herbaty jakiś proszek, oznajmiając, iż to lekarstwo.

Po chwili S. upadła, wijąc się w boleściach.

Dzięki energicznej pomocy niebezpieczeństwo na razie usunięto, lecz stan zdrowia chorej jest groźny.

Siardecka zeznała, iż chciała przez otrucie pozbawić się życia, które dla niej po śmierci męża i dwojga dzieci stało się ciężarem.

Desperatka liczy 28 lat wieku i już przed pół rokiem wieszała się, lecz została wtenczas uratowaną.

\+ Budżet m. Zamościa na r. b. wykazuje w rubryce dochodów i wydatków sumę rs. 18,409. W rubryce wydatków znajdujemy pozycje: utrzymanie administracji miejskiej rs. 4,348, naprawa bruków rs. 476, utrzymanie kominiarzy rs. 1,702, oświetlenie rs. 591, zasiłek dla szkół rs. 547, dla szpitali rs. 75.

\+ Wybory.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 2-im b. m. pisze:

„Wczoraj odbyły się tu wybory w straży ogniowej ochotniczej.

Na naczelnika głównego wybrani pp.: Władysław Otto (246 gł.) i Feliks Jędrzejewicz (118 gł.)

Na pomocnika naczelnika pp.: Juljusz Konopacki (150 gł.) i Roman Ząbczyński (93 gł.).

Do rady nadzorczej powołani pp.: Stefan Młodowski (243 gł.), Fabjan Kohn (223 gł.), Aleksander Babicki (217 gł.), Henryk Wojewódzki (216 gł.), Kazimierz Jaszowski (213 gł.), Wacław Łapiński (179 gł.), następnie pp.: Józef Żarski (171 gł.), Józef Czekalski (147 gł.), Stanisław Chrzanowski (123 gł.), Franciszek Olewiński (105 gł.), Józef Rogójski (95 gł.) i Markus Braun (70 gł.).

Z pomiędzy tych osób p. gubernator wybierze naczelnika straży, jego pomocnika i sześciu członków rady nadzorczej.

Po wyborach odbyło się przedstawienie w teatrze, które goszcząca tu trupa p. Szymborskiego dała bezpłatnie dla członków straży ogniowej.

Grano: „Bankructwo partacza” Żółkowskiego, „Bilecik miłosny” Bałuckiego i „Chcesz się żenić przyjacielu” Anczyca i Urbańskiego.

Po teatrze odbyła się wspólna kolacja w sali p. Skibińskiego.”

\+ Kąpiele dla robotników.

Znów Łódź wyprzedza Warszawę, bo gdy u nas oddawna prasa zwraca uwagę na konieczną potrzebę otwarcia kilku łaźni dla ludności roboczej, a mimo to dotąd nikt nie pomyślał o tem, aby rzecz tę doprowadzić do skutku, Łódź kąpiele takie będzie posiadała już wkrótce.

Oto na przedstawienie dra Wieliczko, jak donosi *Dziennik łódzki*, fabrykanci tamtejsi urządzają w zabudowaniach fabrycznych prysznice ciepłej wody, przeznaczone specjalnie dla robotników.

Wodę ciepłą posiada każda fabryka, kosztów więc na jej ogrzewanie ponosić nie potrzebuje, do urządzenia zaś pryszniców wystarczy przeznaczenie na ten cel jednej lub dwu izdebek i zakupno urządzenia, wcale nie kosztownego.

Bez wielkich zatem ofiar fabrykanci łódzcy, znani zresztą ze swej ofiarności na cele humanitarne, przyczynią się do podniesienia stanu zdrowia swych robotników, na czem zyskają sami, gdyż robotnik zdrów i silny może lepiej pracować.

Wobec tego wolno chyba wyrazić nadzieję, że za

przykładem swych kolegów łódzkich pójdą może także i fabrykanci warszawscy?

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„W d. 27-ym z. m. cukrownia „Leonów" ukończyła swoją kampanję, rozpoczętą przed czterema miesiącami.

W d. 25 ym z. m. spełniona została w naszej okolicy potworna zbrodnia.

Włościanie ze wsi Karolewo: Szczykowski i Kaczorowski, zamordowali Lochsta, b. kantora przy kościele ewangielickim w Płocku.

Obaj wraz ze swą ofiarą wracali do domu z sądu w Kowalu, gdzie właśnie zapadł niepomyślny dla nich wyrok w procesie z Lochstem.

Przez zemstę zamordowali go w lesie pod Kobylem-błotem, odległym o dwie mile od Duninowa.

Zbrodniarzy aresztowano.

Warszawa żali się na brak biletów loteryjnych, tymczasem nie brak ich w naszej okolicy, przywożą je bowiem faktorzy z Gostynina, Płocka a nawet Włocławka, za co każą płacić sobie rs. 1 kop. 50 za ćwiartkę w każdej klasie."

+ Telefony.

W Kursku urządzono niedawno rządową sieć telefoniczną.

Z początkiem b. m. powyższą sieć oddano do użytku publiczności.

W gubernjach wewnętrznych kilka jeszcze innych miast posiada telefony, urządzone przez rząd i przez niego eksploatowane.

+ Wypadek na kolei.

Z Mińska piszą pod d. 2-m b. m.:

„Przed dwoma dniami na kolei moskiewsko-brzeskiej zdarzył się wypadek, który omal nie był przyczyną smutnej katastrofy.

Szedł pociąg pocztowy do Moskwy.

Minąwszy Borysów, trzech urzędników, będących w wagonie, gdzie się mieściły korespondencje i przesyłki pocztowe, zauważyli jakieś niezwykłe wstrząśnienia.

Pocztowy wagon wykoleił się...

Przerażeni urzędnicy poczęli szarpać sznur sygnałowy.

Widocznie jednak nie był on urządzony należycie, do maszynisty bowiem nie doszły wcale te alarmujące sygnały.

Niebezpieczeństwo było wielkie.

Na szczęście stróże wiorstowi spostrzegli nienormalny stan pociągu.

Ich przerażone hasło zwróciły w końcu uwagę maszynisty.

Pociąg zatrzymano.

Z wagonu pozostały tylko rozbite części wraz z wstrzęsioną korespondencją i uszkodzonemi przesyłkami.

Urzędnicy salwowali się ucieczką do innych wagonów.

Skończyło się więc wszystko na strachu i stratach materjalnych.

+ Morderstwo.

W Łodzi, na ul. Ogrodowej, zamordowano w tych dniach Marcina Wędzińskiego, robotnika z fabryki Poznańskiego.

Zbrodniarzy nie schwytano.

KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na wywózkę nieczystości ze zwierząt bitych, oraz śmieci i błota z rzeźni miejskiej na Solcu w ciągu roku, licząc od d. 8-go kwietnia r. b. Wadjum do licytacji wynosi 50 rs.

— D. 7-go b. m. odbędą się w Towarzystwie ogrodniczem dwie pogadanki, a mianowicie: o godz. 6-ej wieczorem mówić będzie p. Franciszek Szanior o kwiaciarstwie gruntowem, a o godzinie 7-ej wieczorem p. Józef Kaczyński o warzywnictwie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teofila Jedlińska,

przeniosła się do wieczności dnia 2-go lutego r. b., przeżywszy lat 72. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 5-ym lutego, to jest we czwartek, o godzinie 2-ej po południu z kaplicy kościoła św. Stanisława na Woli, na cmentarz katolicki wolski. —488—

† Ś. p. Antoni Jabłoński,

właściciel dóbr Kowalewo, w guberuji płockiej, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2 lutego 1891 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w smutku: żona, dzieci i zięciowie zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 6-ym b. m., to jest w piątek, na cmentarz parafjalny we wsi Łęgu. —489

† Za duszę ś. p. Rozalji z Jełowickich

OKĘCKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 6-go b. m., w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godz. 10-ej zrana. —482

† Dnia 6-go lutego, tj. w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Doroty z Petrykowskich Springer,

odprawioną zostanie wotywa żałobna, o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele św. Krzyża, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—484

† W piątek, dnia 6 lutego r. b., za spokój duszy

ś. p. hrabiego Władysława Krasińskiego,

Ordynata,

odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej rano. —490

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu udał się do Madras. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, który zachorował podobno na malarję, powraca na krzyżowcu „Admirał Korniłow" do Europy. Inne okręty wojenne płyną do Kolombo, gdzie spotkają się z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Kupcy russcy z Samarkandy wystosowali petycję do władzy względem wzbronienia żydom osiadania w prowincjach azjatyckich Rosji, gdyż cały handel tamtejszy zagarniają w swoje ręce z dotkliwą szkodą kupiectwa russkiego.

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. War.*) — Nowy minister finansów, Steinbach, był także profesorem skarbowości w akademji handlowej i w akademji orjentalnej, tudzież autorem kilku prac naukowych o ubezpieczeniach i obowiązkach własności. Chwalą w nim człowieka uczonego, praktycznego i pomysłowego. Jest zwolennikiem socjalizmu państwowego. Ministra rolnictwa, hr. Falkenhayna, zastąpi Bärnreither, albo galicjanin. Rekonstrukcja gabinetu i nowa koalicja większości były koniecznością już od czasu rozpoczętej w styczniu r. z. akcji ugodowej z czechami. Rozwój sytuacji jest logiczny, tylko przyśpieszony i zmieniony o tyle, że czesi przestali być czynnikiem branym przez rząd w rachubę. Z młodoczechami cesarz ani hr. Taafe nie pójdą, staroczesi utracili wszelki kredyt u własnego społeczeństwa, przestano się zatem liczyć z nimi. W kołach poważnych uważają ustąpienie ministra Dunajewskiego za ciężką klęskę państwową.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Neue freie Presse* trjumfuje z ustąpienia Dunajewskiego i obrzuca go obelgami. Cała prasa niemiecka stwierdza, że dopiero usunięcie się tego ministra, który był duszą gabinetu, zmieniło do gruntu sytuację wewnętrzną monarchji, naturalnie na korzyść niemców liberalnych.

Praga czeska 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Hlas naroda* stwierdza, że fakt ustąpienia Dunajewskiego jest nierównie ważniejszym, niż rozwiązanie rady państwa. Wogóle zapanowała tu z tego powodu powszechna konsternacja. Sojuszowi rządu z lewicą niemiecko-liberalną odtąd nie stoi nic na przeszkodzie. Hr. Taafe doczekał się tego, że wybory ze strony niemców odbędą się już pod hasłem zbliżenia do rządu.

Kraków 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dymisja ministra Dunajewskiego sprawiła w tutejszych kołach konserwatywnych przygnębiające wrażenie.

WYBORY W HISZPANJI.

Madryt 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Według obliczeń urzędowych, znajduje się w liczbie znanych do wczoraj 427 wyborów, 120 opozycyjnych. Zorilla wybrany w Barcelonie, Pi y Margall, drugi przewódzca skrajnych rebublikanów, w Barcelonie i Walencji. Salmeron upadł. Rezultat głosowania w kolonjach (na 42 ch deputowanych) mało dotąd znany.

Madryt 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Biuletyny wczorajsze stwierdziły już wybór 314 konserwatystów, 60 liberałów, 30 republikanów i siedmiu karlistów.

ROKOSZ W OPORTO.

Lizbona 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Walka rokoszan z wojskiem i gwardją municypalną w Oporto była krwawszą, niż sobie początkowo wyobrażano. Zabitych jest osób 50, rannych 200. Ruch republikański w kraju wzrasta.

Lizbona 4-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Skonstatowano, że w rokoszu uczestniczyło wogóle 600 osób wojskowych i cywilnych. Siły rządowe wynosiły 1,000 ludzi, z których zginęło dziewięciu, a 28 jest rannych.

AKCJA W TRYPOLISIE.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Koelnische Zeitung* donosi, że w południowym Algierze 3,000 wojsk francuzkich skoncentrowano, celem wkroczenia do Trypolisu.

RUCH ARNAUTÓW.

Belgrad 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Dwa tysiące arnautów łupi i pali w Starej Serbji. Kajmakam Drenicy zbiegł. Pristina zagrożona.

NOWY JARMARK.

Lipsk 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Postanowiono główny jarmark (Messe) na futra przenieść z Lipska do Warszawy. W Lipsku pozostanie tylko targ na futra amerykańskie.

DOMY DLA ROBOTNIKÓW.

Paryż 4-go lutego (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Towarzystwo budowy domów dla robotników otworzyło filje w sześciu miastach. Towarzystwo filantropijne dostarczyło funduszów na budowę pierwszego modelowego domu przy Bouleward Grenelle. Plac pod drugi dom ofiarowała kolej orleańska. Kilka banków ofiarowało pożyczki na 3%.

SURINAM.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zwrócił tu na siebie powszechną uwagę odczyt, wygłoszony przez dr. Josta w tutejszem towarzystwie etnograficznem. Jost wykazał, że posiadłość holenderska Surinam, jest jedynem dzisiaj państwem wyłącznie żydowskiem, tylko gubernator jest chrześcjaninem. Należałoby tam skierować emigrację żydowską.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Bank austrjacko-węgierski zniżył eskont o ½%.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz Wilhelm przybył wczoraj niespodziewanie na przyjęcie wtorkowe u małżonki posła austrjackiego Szechenyiego.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz dowiadywał się kilkakrotnie o zdrowie Windthorsta po jego niebezpiecznym upadku (przy wyjściu z gmachu sejmu pruskiego; *przyp. red.*)

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz był wczoraj wieczorem na herbacie u ministra skarbu Miquela.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Hamburskie towarzystwo akcyjne żeglugi zamorskiej („Packetfarth Actien-Gesellschaft") zakomunikowało swoim ajentom, że nie przewozi nadal bezpłatnie do Brazylji pasażerów niemieckiej narodowości.

Londyn 3-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba gmin odrzuciła na posiedzeniu dzisiejszem 256 głosami przeciw 223 w drugiem czytaniu bil Gladstone'a, żądający, aby urzęda lorda kanclerza Wielkiej Brytanji i wicekróla Irlandji piastowane być mogły przez katolików. Rząd oświadczył się przeciw bilowi. (*Aj. półn.*)

Saloniki 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jedną z dzielnic miasta nazwano „Quartier Hirsch", ponieważ jego funduszem odbudowano spalone domy dla sześćdziesięciu rodzin.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza miała nastrój cokolwiek lepszy, aczkolwiek obroty nie były zbyt ożywione. Na polu rubli i wartości russkich panowała niewielka zwyżka. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego

zamknięcia obrad 236 m. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg o 10 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (177.90), długie o 30 fen. wyżej (177.—). Listy zastawne ziemskie zdrożały o 20 kop., pożyczki wschodnie o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany (70.—). Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880 go i premjówki z r. 1866 go. Tak samo, jak wczoraj notowano premjówki z r. 1884-go i 6% russkę rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie brano po 175.40. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie, w dostawowym zaś oddawano taniej o 50 fen.

Berlin 4-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	235.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235 70	Akcje kredytowe	175.40
Wek. na Petersb. krót.	235.20	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	234.70	" " dt.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	236.—	Żyto w tow. gotow	173.—
Wschodnia poż. II em	76.—	Żyto na wiosnę	169.75
Listy zast. serji I-ej	73.20		

Kursa z 3-go lutego 235 55, 235 30, 235.10, 234.—, 235.75 75.90, 73.—, —.—, 170.25.

Petersburg 4-go lutego. — Weksle na Londyn 85.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 237 50. Pożyczka premjowa II emisji 225.—. Półimperjały 6.89.

Z karnawału.

Na „Przytulisko".

Gdybym kiedykolwiek cieszył się zaufaniem jakiego angielskiego turysty, to rzekłbym mu:

— *Sir*! Jeśli chcesz poznać *tout Varsovie*, spiesz z pod mglistego twego nieba na bruk warszawski w dwóch epokach: w epoce wyścigów na polu mokotowskiem i w epoce balu na „szpitalik" lub balu na „Przytulisko".

Na lśniącej posadzce ratuszowej sali, w pamiętną noc balu na „szpitalik" lub na „Przytulisko", wszystko jest stylowe, wszystko wykwintne, wszystko czarujące—czarem elegancji form i wytworności kostjumów...

Jak przed wykwintnemi obrazami Chaplaina, Czachórskiego, Bakałowicza, tak i na balu na „Przytulisko" można godzinami stać, patrzeć i... upajać się.

Tak było i wczoraj.

Arystokracja, biurokracja i plutokracja dały sobie wczoraj, jak zwykle, rozkoszne *rendez vous*...

Rozpoczęło się to o godz. 11-ej polonezem.

Zagrał go Lewandowski, a w pierwszą parę p. Edward Chrapowicki poprowadził p. br. Medemową, w drugiej parze gubernator warszawski br. Medem poprowadził Gustawowę hr. Łubieńską, główną gospodynię balu.

Następnie posypały się inne tańce: walc, polka, kontredans...

W mazurze dopiero z całą siłą zajaśniały wszystkie „gwiazdy" wczorajszego balu...

A była ich moc wielka: drobne, białe i ledwie rozgrzane... śniade i pałające... wielkie, dumne, posągowe.

Pod energiczną, a iście niezmordowaną wodzą hr. Platera sprawiano się tak karnie i z taką znajomością rzeczy, jak przystało na świat, dla którego w kwestjach salonowych niema niespodzianek i niema trudności...

Kiedy tak przed oczarowanemi mojemi źrenicami wyciągnął się sznur falujący i mieniący się barwy najrozmaitszemi—zrobiło mi się nagle smutno...

Bo opisałbym te stroje
Z gaz, jedwabiów i atłasów,
W różnych stylach i niestylach,
Wszelkich epok, wszelkich czasów...
Bo opisałbym te pary,
Co w zachwycie mknęły szparko...
Lecz... Ach! szkoda piękna pani,
Żem nie szwaczką lub modniarką!...

Na szczęście, spojrzałem w górę i ujrzałem na galerji całe bukiety główek kobiecych...

Napewno tam były i modniarki.

A więc—prawda pani?—one opowiedzą ci dostatecznie o tych wszystkich cudach, jakie dzisiaj do późnej rannej godziny miały szczęście oglądać moje oczy...

Nik.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym lutego słabo był usposobiony, ruch mało ożywiony, ceny utrzymały się na poziomie notowań wczorajszych. Dowozy wynosiły 20 wagonów zboża, z których 15 wagonów było żyta, 3 owsa, 1 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta spokojna, za wyborowe płacono 79—80 kop., za średnie 77—78 kop., ordynaryjne ziarno nie znajdowało wcale nabywców. Usposobienie dla owsa słabe, za wyborowy płacono 73—75 kop., za średni 69—72 kop., za ordynaryjny 65 do 67 kop. Jęczmień słabo, cena w żądaniu 68 do 85 kop. stosownie do gatunku utrzymała się i dzisiaj. Kasza jaglana bez zmiany, t. j. cokolwiek mocniej, płacono po 95 do 107 kop. względnie do gatunku.

Targ praski na bydło krajowe w d. 30 ym stycznia. Pomimo zmniejszenia się dostawy, która wyniosła tylko 280 sztuk, ceny utrzymały się bez zmiany, gdyż zapotrzebowanie było niewielkie a rzeźnicy warszawscy wcale nawet nie kupowali. Dla Warszawy zakupione jedynie zostały przez mleczarzy tutejszych wszystkie, znajdujące się w liczbie powyższej, krowy dojne, mianowicie 35 sztuk; rzeźnicy i handlarze prowincjonalni nabyli 235 sztuk, a więc pozostało niesprzedanych 10 sztuk. Płacono przeciętnie po 53 rs. za sztukę.

Targ praski na trzodę chlewną w d. 30 ym stycznia. Dostawa przedstawia się nader okazale, gdyż i tym razem znajdowało się na targu 3,000 sztuk. Konkurencja pomiędzy nabywcami prowincjonalnymi, a rzeźnikami warszawskimi, która się od niedawna dopiero wytworzyła, nie ustaje, a więc ceny trzymają się wysokie, płacono bowiem przeciętnie za sztukę wyborową 40 rs., za średnią 25 rs. i za chudą 16 rs. Rzeźnicy warszawscy nabyli 2,200 sztuk, a handlarze zamiejscowi 800 sztuk.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 1-go lutego) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21141 pud., wieprzowiny 11660 pud., baraniny 46 pud., i cielęciny 1771 pud., razem 34564 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 573 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego — kop., i cielęcego 14 kop., świeżej niesolonej słoniny $15^1/_2$ kop. Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 108, krowa dojna od rs. 53, wieprz od rs. 16 do 40, baran średni od rs. — kop. — i cielę średnie od rs. 7 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 8 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. —.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Wysokie ceny okowity trzymają się wciąż na tym samym stanowisku, z powodu bardzo szczupłych dowozów. Tendencja rynku dla okowity w dalszym ciągu jest bardzo mocna. — W Hamburgu mocno, lecz cicho. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 38 mar., na styczeń 38 mar. płacono 38.12 mar. w zaofiarowaniu, 37.87 m. w poszukiwaniu, na styczeń-luty 37.25 m. w zaofiarowaniu, 37 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 36.75 mar. w zaofiarowaniu, 36 50 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 36.75 m. w zaofiarowaniu, 36.50 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 37.25 m. w zaofiarowaniu, 37.25 m. w zaofiarowaniu, 37 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 38 mar. w zaofiarowaniu, 37.75 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 38 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu.

Wełna. Ostatnio dokonane tranzakcje wpłynęły na ożywienie ruchu pomiędzy spekulantami na prowincji; kupiono mianowicie w Płocku 150 cent. po 60 tal. i w Włocławku 200 cent. po 63 tal., pozostawiając nabyty towar na miejscu. Wełna cienka niema obecnie nabywców, natomiast poszukiwane są wełny włościańskie i Rambouillet. Rozpoczęta aukcja tygodniowa w Londynie zapowiada się nader korzystnie.

Skóry bez zmiany; tanie: wołowe od rs. 5 do 12 za sztukę, na wagę zaś od 8 do $10^1/_2$ kop. za funt skóry nieoczyszczonej i $9^1/_2$ do 12 kop. za funt oczyszczonej bez rogów. Skórki cielęce warszawskie od rs. 1.80 do 2.70 za parę. Skórki cielęce prowincjonalne suche od rs. 15 do 17 za pud; świeże rs. 8 do 10 za decher. Skóry końskie rs. 3 do 4.50 za sztukę.

Cement bez ruchu z powodu zupełnie martwego sezonu dla artykułów budowlanych. Fabryki przygotowywują się do submisji licytacji i kontraktów z wolnej ręki, dotychczas jednak nie zrobiono nic większego.

Wapno bez ruch

Łój w małym obrocie; wyżej ceny rs. 4.40 za pud nie chciano płacić.

Gdańsk 3-go lutego.—Pszenica krajowa przy małem zaofiarowaniu bez zmiany. Znaczna część nadesłanego towaru tranzytowego była znowu w złej kondycji, skutkiem czego miała pokup niechętny i tylko po cenach niższych. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 114 f. 125 mar., pstrą obsadzoną 118 f. 131 m., pstrą obsadzoną żytem 127 f. 145 m., jasno-pstrą wilgotną 117/8 f. 136 m., 117 f. 139 mar., 120 i 122 f. 141 m., 124 f. 143 m., jasno-pstrą 124 f. 146 m., 124/5, 126 i 126 f. 147 m., 126 f. 148 mar., szklistą 128/9 f. 150 mar., białą zbitą 128 f. 153 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 155 mar., za russką tranzyto szklistą pstrą wilgotną 115/16 f. 132 m., szklistą pstrą 120 f. 38 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 mar. w zaofiarowaniu, $147^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $148^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $149^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 149 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145 mar. w zaofiarowaniu, $144^1/_2$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar., w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 117 m r. w zaofiarowaniu, 116 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 145 mar. w zaofiarowaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 116 f. 115 m. za tonnę. Owies krajowy ładny 128 m. za tonnę płacono. Groch polski tanzyto średni 107 m., wilgotny 102 mar., russki tranzyto Victorja 137 mar. za tonnę targowano. Polski bob koński tranzyto 113 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 163 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 35 i 51 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.10 mar., 4.25 mar., obsadzone 4.05 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 68 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 66 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 48 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 48 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kursa w Gdańsku 236.80 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zroszonemu fijołkowi.*— Pseudonymem Jasieńczyka podpisuje się p. Wacław Karczewski.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 19-tu.* — Wymienił sz. pan właśnie takie nazwiska, które bynajmniej do wypowiedzianego wniosku nie upoważniają. Sądzimy właśnie, iż owa częsta zmiana lekarzy jest przyczyną najgłówniejszą uporczywości choroby; gdyby sz. pan zechciał cierpliwie leczyć się u jednego z wymienionych, cierpienie niewątpliwieby się zmniejszyło.

— *Panu K. K., stałemu prenumeratorowi w Granicy.* — Radzimy sz. panu udać się w tej kwestji do dra Leona Nenckiego, znanego w tym kierunku specjalisty.

— *Panu Józefowi, amatorowi Edisona.*—Argumenty znajdzie sz. pan w I-ym zeszycie świeżo rozpoczętego wydawnictwa „Tajemnice wiedzy".

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go lutego 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

		Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R.
D. 3-go	g. 9 w.	754 4	96	Z	1.1	=	0.8
D. 4-go	g. 7 r.	750.9	96	Z	0.4	=	0 3
"	g. 1 pp.	752.4	92	PnZ	0 2	=	0.1

W ciągu d. 3 go b. m.) Temperatura najniższa C. —1.0=R. —0.8
" najwyższa C. 1.1=R. 0.8
Wysokość wody spadłej 8.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)